

Mateusz ŻEBROWSKI

*Uniwersytet Łódzki,
Wydział Filologiczny
Instytut Kultury Współczesnej*



NUDA ORAZ JEJ BRAK W FILMACH TWÓRCÓW OJCZYZN MAGICZNYCH

„Film to życie, z którego wymazano plamy nudy”, powiedział podobno Alfred Hitchcock. Do dzisiaj słowa te są chętnie powtarzane, bo chociaż kino decyduje się na wiele różnych eksperymentów obecnego w akcji kontinuum czasowego, to wciąż nieobecność nudy wypracowana za pomocą środków filmowych oraz narracji wydaje się jednym z decydujących celów przyświecających twórcom filmowym. W swoim wystąpieniu chciałbym zadać pytanie na ile i dlaczego z nudy rezygnują reżyserzy ojczyzn magicznych.

Ojczyzna magiczna to artystyczna wariacja na temat małej ojczyzny autora, przy dodatkowej poetyzacji miejsca poprzez elementy magiczne wprowadzone do dzieła. Często ojczyzna magiczna zasadza się na mityzacji wątków autobiograficznym. Owe wątki wielokrotnie pochodzą z okresu dzieciństwa twórców. Rzadko więc nuda, o ile nie była czymś dominującym, staje się ważnym elementem pamięci. Podobnie jak w filmie, tak i we wspomnieniach mamy do czynienia z montażem, który wycina to, co nieciekawe, niewarte pozostawienia w rezerwuarze naszego umysłu. W filmowych dziełach ojczyzn magicznych strategia ta ujawnia się na kilku płaszczyznach. Filmy te wielokrotnie wychodzą od klasycznej budowy akcji, struktura podlega jednak zniekształceniom powiązanym z mnemonicym odbiorem rzeczywistości (kino Emira Kusturicy). Ponadto, jeśli rzeczywistość dzieciństwa była nudna, traumatyczna, dokonywało się stworzenie alternatywnej ojczyzny magicznej (filmy Tima Burtona). Nuda zdaje się w tym przypadku anty-twórcza zarówno pod względem pracy nad dziełem, jak i pracy nad osobowością. Do sprobematyzowania czasu w filmie, w którym nuda wydaje się zbędna, wykorzystam teorie Korczarowskiej, Mroczkowskiej-Brand oraz Deleuze'a. Dodatkowo oprę swoje rozważania na fragmentach z filmów twórców ojczyzn magicznych i

zaprezentuję funkcjonalność mnemoniczną scen pozornie ewokujących nudę.